

PAMIĘTNIK Z ZIELONEJ SZKOŁY W USTRONIU MORSKIM

Dzień pierwszy

12.06.2012r. (wtorek)

Świt. Oczy zaspane u wszystkich, ale uśmiech na każdej twarzy. Wreszcie doczekaliśmy się upragnionego wyjazdu na „zieloną szkołę” nad morze. Podróż minęła szybko, choć nie obyło się bez częstych przystanków, rodzice chyba przesadzili z prowiantem na drogę. Gdy przyjechaliśmy do ośrodka, rozpakowaliśmy swoje bagaże, następnie poszliśmy na obiad. Po posiłku panie zaznajomiły nas z budynkiem oraz terenem i dały trochę rad na temat zachowania bezpieczeństwa. Każdy pokój wykonał swoją wizytówkę ze spisem imion i nazwisk i ją ozdobił. Potem poszliśmy na plażę przywitać się z morzem. Panie musiały nas odciągać od wody, bo gdy tylko zobaczyliśmy morze, oszaleliśmy z radości, piski i krzyki towarzyszyły nam na plaży. Wieczorem ogłoszono konkurs "Czystości" i "Kultury przy jedzeniu". Ponieważ wszyscy byli bardzo zmęczeni, poszliśmy do swoich pokoi odpoczywać, jednak kto chciał, mógł oglądać mecz POLSKA-CZECHY. Oj... Na sali telewizyjnej też były krzyki, tym razem kibiców z Raszówki.

Dzień drugi

13.06.2012r. (środa)

Pobudka 8.15. Po śniadaniu i sprzątnięciu pokoi poszliśmy zwiedzać Ustronie Morskie. Panie opowiadały nam o cechach krajobrazu nadmorskiego oraz zawodach związanych z morzem. Po drodze mogliśmy kupić pamiątki dla bliskich, a następnie podziwialiśmy nasze morze z molo. Na plaży panie przeczytały nam legendę „Jurata – królowa Bałtyku”. Słońce pięknie świeciło, a niektórzy nawet opalali się, leżąc leniwie na ciepłym piasku. Po obiedzie pojechaliśmy ciuchcią do Gąsek, gdzie jest latarnia morska, którą zwiedziliśmy. Bardzo ciężko się szło na górę, musieliśmy pokonać ok. 260 schodów, ale każdy bez marudzenia dzielnie wspinał się, niektórzy pokonali nawet swój lęk wysokości. Po powrocie panie ogłosiły konkurs plastyczny, a z naszych prac utworzyły piękną galerię.

Dzień trzeci

14.06.2012r. (czwartek)

Dziś poszliśmy na spotkanie z panem Zbyszkiem, który był rybakiem. Opowiadał nam o roślinach i zwierzętach morskich oraz o swojej pracy i morskich przygodach. Pokazywał nam ryby morskie i pozwolił obejrzeć kuter morski. Do ośrodka wróciliśmy lasem i rozmawialiśmy na temat „pracy” drzew i dlaczego są tak ważne dla ludzi i zwierząt. Po obiedzie wymyślaliśmy prośby drzew, jakie mogłyby mieć do ludzi. Wieczorem mieliśmy zaplanowany mecz z klasą ze szkoły w Koszalinie. Chłopcy dzielnie grali, a dziewczęta im wiernie i głośno kibicowały. WYGRALIŚMY!!!! Po meczu kierownik ośrodka, w którym mieszkaliśmy, przygotował ognisko i pieczone kiełbaski. Wszyscy dobrze się bawili, szczególnie że panie przygotowały dla nas dyskotekę „pod chmurką”. To był naprawdę cudowny dzień.

Dzień czwarty
15.06.2012r. (piątek)

Po śniadaniu wybraliśmy się do skansenu chleba. Obejrzeliliśmy tam stare maszyny i urządzenia, niezbędne dawniej w każdym gospodarstwie, poznaliśmy historię piekarnictwa, ale najfajniejsze było to, że dostaliśmy ciasto, z którego każdy mógł zrobić sobie bułeczkę o dowolnym kształcie i upiec ją w piecu. To była bardzo fajna wycieczka. Po powrocie czekała na nas niespodzianka. Przyjechała nas odwiedzić nasza pani dyrektor Lucyna Szudrowicz. Zrobiło nam się bardzo miło. Rozmawiała z nami, życzyła udanego pobytu i przywiozła nam słodycze, z których bardzo się ucieszyliśmy. Po obiedzie pojechaliśmy na wycieczkę do Kołobrzegu. Płynęliśmy statkiem Santa Maria. Kiedy statek wypłynął daleko w morze, nie widzieliśmy lądu. Gdy zeszliśmy ze statku, czekał na nas przewodnik, który nas oprowadzał po Kołobrzegu. Pokazał nam liście kasztana czerwonego, którego owoce są jadalne, a który rośnie w Kołobrzegu. Widzieliśmy wiele ciekawych miejsc. Bardzo nam się podobała Aleja Zakochanych i chętnie nią spacerowaliśmy. Zmęczeni, ale bardzo zadowoleni wróciliśmy na kolację, po której panie przeczytały nam legendę o „Czarodziejskim młynku” i zorganizowały quiz pod hasłem „Dlaczego woda w morzu jest słona?”.

Dzień piąty
16.06.2012r. (sobota)

Przy śniadaniu pani zapowiedziała, że wieczorem ogłosi wyniki wszystkich konkursów: plastycznego, rzeźby z piasku, czystości oraz kulturalnego zachowania się podczas posiłków. Przedpołudnie spędziliśmy na plaży. Była piękna pogoda i panie ogłosiły konkurs na rzeźbę z piasku. Budowaliśmy zamki, delfiny, rybki, twierdze, a niektórzy sami zakopywali się po szyję w piasku i udawali rzeźby. Było mnóstwo śmiechu i super zabawa. Panie wytłumaczyły nam, co to jest jod i dlaczego dla dzieci jest ważny. Mówiły, że właśnie najwięcej jodu jest nad morzem. Już czuliśmy podekscytowanie, a do wieczora było daleko. Po obiedzie pobawiliśmy się przy szantach, panie wyjaśniły nam, co to są szanty. Było wesoło, a my czuliśmy się jak marynarze. Później poszliśmy na spacer po Ustroniu Morskim, niektórzy kupowali jeszcze pamiątki. Wróciliśmy plażą, na której mogliśmy się pobawić. Kolejny fajny dzień. Wieczorem przy kolacji panie ogłosiły wyniki. Każdy, kto wziął udział w konkursie plastycznym oraz rzeźby z piasku otrzymał słodki upominek. Konkurs czystości wśród dziewcząt wygrały: Nikola Przystoj, Ewelina Grzelak oraz Zuzia Dul, natomiast wśród chłopców wygrali: Karol Kurek, Adrian Dering, Michał Kłos oraz Kuba Tutko. Zakończeniem dnia był Bal u Neptuna, na którym nawet chłopcy się rozkręcili i tańczyli razem z nami.

Dzień szósty
17.06.2012r. (niedziela)

Dziś wstaliśmy wcześniej, ponieważ to ostatni dzień naszego pobytu w Ustroniu Morskim. Ostatni raz wybraliśmy się na plażę, aby pożegnać się z morzem. Potem panie pomogły nam się pakować i porządkować pokoje. Gdy odjeżdżaliśmy, padał deszcz. Niektórzy mówili, że niebo za nami już płacze. To był wspaniały wyjazd.

Wakacje tuż, tuż i większość z nas na pewno powróci nad nasze piękne morze z rodzicami. Miło jednak było z koleżankami i kolegami i z naszymi kochanymi paniami spędzić trochę czasu.

Emilia Dul kl.3a i Elżbieta Reguła kl.3b